

LUD

ROK XXVI | Curitiba, 10 października 1951 | NR. 41

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempeski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy, pieniężne i czeki adresować do:
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Alameda Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-49-3.
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00.
W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50
São Paulo kiosk gazetowy koto głównej poczty, av. São João
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal } Cr. 2,00.
(P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

Taft czy Eisenhower?

WASHINGTON, (IC) — W pierwszy wtorek listopada przyszłego roku odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory prezydenckie. Wczesnym latem obie wielkie partie polityczne — demokratyczna i republikańska — zjadą się na ogólnokrajowe konwencje celem wyboru swych kandydatów na urząd prezidenta. Pomiędzy odległego terminu zainteresowanie opinii publicznej już obecnie jest olbrzymie i koncentruje się na ewentualnych kandydatach i manewrach polityków, poprzedzających konwencje.

Uchwalona w ciągu bieżącej kadencji 82-ego Kongresu i zatwierdzona przez 3/4 stanów poprawka konstytucyjna, ograniczająca czas piastowania urzędu prezydenta do dwóch czteroletnich okresów, nie dotyczy prez. Trumana. W kołach polityków demokratycznych panuje przekonanie, że Truman będzie kandydatem na urząd prezydenta w roku 1952, o ile wyrazi takie życzenie. Jak dotąd, Truman nie wypowiedział się wyraźnie na ten temat, jednak pewne jego uwagi wskazują na to, że zechce kandydować. W wypadku jednak, gdyby Truman zdecydował się opuścić Biały Dom, jako możliwych kandydatów partii demokratycznej wymienia się: senatora Pawła Douglasa ze stanu Illinois, prezesa sądu najwyższego Freda Vinsona oraz sędziego tegoż sądu Douglasa. Niektórzy z demokratów wyrażają nadzieję, że gen. Eisenhower przyjmie nominację z ramienia partii demokratycznej. Prasowe jednak doniesienia podają, że generał oświadczył, iż z przekonania jest republikaninem.

W kołach partii republikańskiej kandydatura Eisenhowera jest żywo dyskutowana. Gubernator Ne w Yorku Tomasz E. Dewey oświadczył, że nie kandyduje na urząd prezydenta w roku 1952. Po powrocie z podróży na Daleki Wschód i rozmowie z prezydentem Trumanem w dniu 13 września gubernator powiedział dziennikarzom, że popiera kandydaturę Eisenhowera.

W tym samym dniu Dewey przeprowadził rozmowę z grupą senatorów republikańskich na temat kampanii wyborczej na rzecz Ei-

senhowera. W kołach republikańskich przypuszcza się, że Dewey zamierza kandydować na wice-prezydenta z listy Eisenhowera, zaś w roku 1956, gdy wiek nie pozwoli generałowi ponownie ubiegać się o urząd, Dewey wysunąłby się ponownie jako kandydat prezydencki. Gen. Eisenhower nie określił dotąd swego stanowiska w sprawie wyborów prezydenckich.

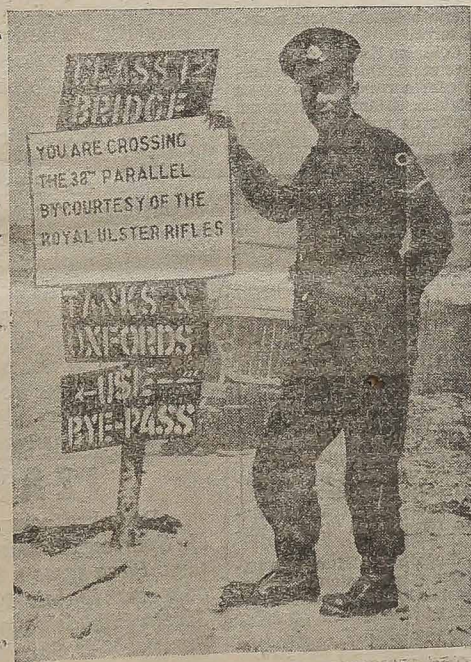
Na tle nieokreślonego stanowiska Eisenhowera na czono listy republikańskich kandydatów wysuwa się sena-

tor Robert A. Taft z Ohio, przywódca konserwatywnego skrzydła partii, zdecydowany krytyk administracji Trumana. Taft powiedział kilkakrotnie, że ofiarowaną nominację przyjmie. Taft jest doskonałym znawcą problemów gospodarstwa wewnętrznego. W dziedzinie polityki zagranicznej zwalcza politykę administracji, zarówno z okresu Teheranu i Jałty jak i obecną. Atak swój kieruje Taft głównie przeciw Marshallowi i sekretarzowi Stanu Achesonowi, którym przypisuje winę za

polityczne klęski w Chinach. Mimo swej zdecydowanej opozycji wobec Sowietów i komunizmu, Taft opowiada jednak przeciw szafowaniu pieniądzem amerykańskim na rozmaite formy pomocy dla państw ościennych. Uważa on, że wszelka pomoc dla zagranicy oraz tempo zbrojeń muszą być zbalansowane z potrzebami gospodarstwa wewnętrznego, gdyż katastrofa gospodarza Ameryki byłaby równoznaczna z klęską polityczną i wojskową.

Obserwatorzy polityczni są zdania, że walka o nominację republikańską rozegra się między Eisenhowerem a Taftem. Gdyby Eisenhower nie kandydował, pozycja Tafta byłaby trudna do podważenia.

Na tle rozgrywek wewnętrznych w partii republikańskiej dużą rolę odgrywa osoba gen. MacArthura. Przemówienie jego na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej są podobne do przemówień Tafta. W okresie konferencji pokojowej z Japonią w San Francisco, MacArthur przemawiał w Cleveland do 200.000 słuchaczy. W przemówieniu tym powiedział on, że Ohio posiada duży wpływ polityczny i wpływ ten wkrótce może się pogłębić. Wrażliwi słuchacze zrozumieli tę wypowiedź jako poparcie kandydatury Tafta. Wnikliwy obserwator życia politycznego Arthur Krock z Times'a dopatruje się jednak w tej wypowiedzi przygotowania przez generała własnej kandydatury.



Wojna na Korei miała zakończyć się na linii 38 równoleżnika. Jednakże komunisty nie chcą na to przystać. Po okresie żmudnych narad obu stron walczących, walka znów rozpoczęła się na dobre. Fotografia przedstawia żołnierza z oddziału wojsk angielskich na Korei »Royal Ulster Rifles« obok tablicy wskazującej równoleżnik 38. (Foto BNS.)

MINISTER ROLNICTWA W PARANIE

Minister Rolnictwa, p. João Cleofas w towarzystwie senatora Othon Maedera i kilku deputowanych federalnych przybył samolotem w ubiegły czwartek do Kurytyby; dostojnego Gościa powitał na lotnisku Gubernator Parany, dr Bento Munhoz da Rocha Neto, gen. Edgard do Amaral, dowódca V. Okręgu Wojskowego, generał Floriano Brayner, dowódca Artylerii, prezydent Izby Deputowanych, sekre-

tarze i inni przedstawiciele społeczeństwa naszego Stanu.

Minister Cleofas zwiedził Doświadczalne Pole Pszenicy, następnie Instytut Biologiczny, przeprowadził szereg konferencji z przedstawicielami rolnictwa w Paranie, poczem udał się do Foz de Iguaçu oraz Londriny.

Gubernator Stanu Paraná wydał na cześć Pana Ministra bankiet.

IX SESSÃO DAS SEMANAS DE AÇÃO SOCIAL NO BRASIL

Encerrou-se em Curitiba, com grande solenidade, a Semana de Ação Social. Altas autoridades civis e militares vieram prestigiar

esta sessão, presidida pelo próprio Sr. Governador Dr. Bento Munhoz da Rocha Neto.

Abrindo a Sessão, o Sr. Governador deu a palavra ao Pe. Sa-
bala de Medeiros S. J., que leu telegramas de sua Eminência o Cardeal de São Paulo e do Sr. Nuncio Apostólico, e agradeceu a todos os que haviam colaborado para o êxito da Semana, assim como as seguintes entidades: Governo Estadual, Secretaria de Agricultura, Escola de Serviço Social do Paraná, Departamento de Assistência Social, Faculdade de Filosofia, Imprensa Oficial, Instituto de Biologia, Departamento de Expansão e Propaganda, Departamento Administrativo do Oeste, Caixa de Aposentadoria e Pensões dos Serviços Públicos, Departamento Estadual da Criança, Órgãos de Imprensa e Rádio, Clube Curitibaano, Juventude Universitária Católica.

(Cont. na pg. 2)

Z ostatniej chwili

— WE FATIMA w Portugalii odbywa się wielki zjazd wiernych z całego świata.

— KOMUNISTYCZNI szefowie wojsk na Korei przesłali gen. Ridgway'owi wóń pro pozyję wszczęcia rokowań.

Wydarzenia z tygodnia

— GENERAL Benjamin Meneses, przywódca niedanej rewolucji w Argentynie został skazany przez wojskowy sąd na 15 lat więzienia i degradację; jego współpracownicy, przeważnie wojskowi otrzymali również po kilka lat więzienia i degradację.

— ANGLIA musiała skapitulowała wobec żądań rządu perskiego i wycofała wszystkich swych poddanych zajętych w przemyśle naftowym w Persji.

— PREMIER rządu perskiego Mossadegh udał się do Stanów Zjednoczonych, ażeby wziąć udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— TECHNICY niemieccy zaofiarowali swe usługi rządowi perskiemu, w miejsce Anglików, którzy musieli ustąpić ze swych stanowisk w szybach naftowych.

— WYBUCH bomby atomowej zaobserwowali technicy północno-amerykańscy w Sowieciech; jest to już drugi wybuch; pierwszy wybuch zaobserwowano 23 września 1949 roku. Technicy amerykańscy wnioskują, że Sowiety zaczęły fabrykować bomby atomowe na większą skalę, jednakże ich produkcja w porównaniu z amerykańską jest jeszcze bardzo ograniczona.

— ROSJA ma posiadać obecnie 50 bomb atomowych — tak zapewniają technicy angielscy.

— STANY ZJEDNOCZONE mogą pokonać wojska sowieckie w otwartej walce — tak oświadczył p. Gordon Dean, prezes Amerykańskiej Komisji Energii Atomowej.

— 160.000 żołnierzy alianckich odbyło manewry wojskowe na terenie Zachodnich Niemiec; piechota i tanki zajęły na rynek Frankfurtu.

— 100.000 żołnierzy alianckich rozpoczęło ofensywę na froncie koreańskim; w kilku miejscach alianci zdolali przełamać linie nieprzyjacielskie.

— RADĘ PAŃSTWA powołał król angielski, Jerzy VI; ma ona sprawować rząd w czasie choroby monarchy; do Rady Państwowej wchodzi: królowa Elżbieta, księżniczka Elżbieta i Margaret, księżka z Gloucester i siostra króla.

Z Kurytyby i okolicy

— DEPUTOWANY dr Tempiski podał w Izbie stanowej projekt, ażeby ministrowi Rolnictwa, drowi Cle ofasowi, w czasie jego pobytu w Kurytybie przedstawić sprawę zaopatrzenia w elektrownie szeregu municypaliów oraz konserwację Narodowego Parku w Foz de Iguaçu, który znajduje się w stanie zaniedbania.

— ZMARŁ w Kurytybie znany rodak Wiktor Rostkowski, pierwszy sierżant Policji Parańskiej.

— MILREJSOWE banknoty opiewające na 50\$000, 100\$000 i 200\$000, wszystkie estampa 17.^a, można wymienić w kolektorach w terminie do końca b. m. za potrąceniem 10%; poczem zastosowywane będą coraz większe potrącenia, aż do zupełnej utraty wartości, o wycbanknotów, co nastąpi z dniem 1 grudnia 1952 roku. Banknoty 100\$000 estampa 16.^a można wymienić do końca b. m. za potrąceniem 5%.

— WAŻNE pozostają nadal banknoty milrejsowe, opiewające na 5\$000, estampa 19.^a; 10\$000 estampa 17.^a; 20\$000 estampa 16.^a; 200\$000 estampa 16.^a; oraz 500\$000 estampa 15.^a.

— NA POKŁADZIE amerykańskiego statku "Cormackwern" powrócił z Północnej Ameryki do Kurytyby Ks. Czesław Kochański, C.M. Wygłosił on szereg konferencji o Brazylii w Filadelfii i innych miastach.

— 500 EMIGRANTÓW niemieckich przybywa na pokładzie francuskiego statku "Provence" do Parany; jest to część grupy 2.500 emigrantów jaka ma osiedlić się w naszym Stanie w okolicach Guarapuawy.

Z Rio i innych Stanów

— DR. OSVALDO Aranha został zamianowany szefem delegacji brazylijskiej, która weźmie udział w przyszłym zebraniu Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu.

— W Stanie Maranhão, wojsko federalne wycofało się do kwarteli, pozostawiając policję stanowej odpowiedzialność za utrzymanie porządku publicznego. Nowy gubernator p. Eugenio de Barros zdołał opanować sytuację i doprowadził stan do spokoju.

— FAŁSZYWE banknoty dolarowe w dużej ilości zostały puszczane w obieg w stanie São Paulo. Urząd Skarbowy Stanów Zjednoczonych przysłał do São Paulo swych urzędników śledczych w celu zbadania i wykrycia sprawców afery. Fałszywe banknoty mają być fabrykowane na terenie Stanów Zjednoczonych, a następnie część ich została rozesłana po krajach europejskich jak Niemcy, Portugalia, Francja, Hiszpania i inne; również część ich zo-

IX SESSÃO DAS SEMANAS DE AÇÃO SOCIAL NO BRASIL

(Continuação da pg. 1)

Em seguida, falou o Sr. Governador do Estado. Como professor Sua Excia. proferiu magistral oração subordinada ao tema da Sociologia Paranaense, tecendo observações vividas, como disse, S. Excia., e apresentando ao público um panorama revelador de grande visão de realidade. S. Excia. entreteve o seu auditorio com dados estatísticos que interpretou, mostrando que o Paraná é uma exceção no Brasil, pela excelência do clima, a fertilidade do solo, e as oportunidades abertas a todos os brasileiros. Notou a diferença entre as zonas das "Colônias" mais pobres, porém de nível de vida mais elevado, e a zona de cultura extensiva e intensiva mais rica e de nível de vida mais pobre. Mais adiante S. Excia. indicou como devia ser feita a assistência às diversas zonas e se revelou particularmente feliz quando no final mostrou que os problemas sociais, econômicos e técnicos só podem achar uma solução pacificante na zona superior do espiritual e das soluções cristãs.

As últimas palavras de Sua Excia. foram cobertas de palmas e de aplausos.

Para encerrar os trabalhos o Pe. Sobaia de Medeiros leu as conclusões que vão publicadas em seguida.

CONCLUSÕES

A IX Sessão das Semanas de Ação Social do Brasil, reuniu-se na cidade de Curitiba (Paraná), em Setembro de 1951, e tomou como ponto central de seus estudos o METO RURAL.

Os princípios de que se inspirou e as conclusões a que chegou, procuraram ser um traslado para a realidade brasileira do Discurso de Sua Santidade Pio XII aos Congressistas da CONFERÊNCIA RURAL (Roma, 2 de Julho de 1951).

EM RESUMO:

PRINCÍPIOS:

a) — Rural e Urbano têm ambas funções complementares e insuprimíveis, sendo erro isolar um de outro ou suprimir um benefício de outro, devendo ao contrário um e outro completar-se e corrigir-se mutuamente.

b) — o mesmo se diga de lavoura e indústria; de natureza e técnica (mecanização, eletrificação, etc.).

c) — Em todo esforço social, em toda organização grupal, em toda emanção legislativa social não se pode dominar conjuntamente e solidariamente e a subsidiariedade: de modo que assistindo se estimule, remediando se dê oportunidades; fazendo por alguém, se faça com alguém.

d) — O "Rural" se caracteriza pela proximidade com a natureza, por tipos humanos psicologicamente menos artificiais que os urbanos, mais inclinados à cooperação, embora isolados espacialmente, por condições e modalidades de trabalho menos racionalizáveis ou padronizáveis.

CONCLUSÕES:

I. No campo da legislação e da organização social:

A — NEGATIVAMENTE:

a) — os projetos de Códigos Rural e de Serviço Social Rural até agora aparecidos, contêm embora elementos valiosos, ressentem-se de graves defeitos e não podem ser endossados. A tendência a centralizar, o tom paternalista, ou no extremo oposto, um instituto como o "atestado liberatório", a carência de realidades locais ou de ponto de apoio local para uma organização outorgada de cima para baixo, são uma síntese

das razões de reprovação.

b) — SESI e SESC também não podem ser tomados por modelo, uma vez que, à luz dos princípios lhes falta uma condição básica: a presença eficaz de representantes dos assistidos na sua estrutura e nas suas deliberações.

B — POSITIVAMENTE:

a) — Recomenda-se a inserção na Consolidação das leis trabalhistas de artigos e parágrafos que apliquem, modifiquem, condicionem, flexibilizem os dispositivos da lei geral às diferenças e peculiaridades rurais.

b) — Recomenda-se a organização do Trabalhador Rural em massa e de todas as categorias, inclusive sítiantes e pequenos proprietários, nos Círculos Rurais, pautados pelo "Manual dos Círculos".

c) — A Assistência ao Trabalhador Rural, na medida em que não haste a sua estruturação nos Círculos, a de ser feita por estudos locais, com base distrital e constituída por assistentes locais; equipes rodantes que verificando casos, convocam o médico ou o agrônomo ou o perito em geral, ao mesmo tempo que conclamariam à cooperação entidades porventura já existentes, como Vicentinos, Sociedades Benéficas e Recreativas, Hospitais, Postos de Puericultura, etc., visando a organização do grupo Territorial e de conveniência.

d) — Tais equipes se conjugariam a Conselhos Municipais, aos Regionais e a um Secretariado Central na Capital.

II — No campo da educação

A — NEGATIVAMENTE

a) — O sistema unitário e monolítico de educação primária e secundária é anti-democrático e altamente prejudicial à criança brasileira do campo.

B — POSITIVAMENTE:

a) — Urge uma lei de ensino rural que crie a Escola Rural a serviço da terra.

b) — Colônias Escolas cujo conceito deve ser definido, bem localizadas e com a condição de serem bem dirigidas, viriam atender a um certo setor da população agrária. E tais Colônias poderiam ser o centro zonal para o serviço militar.

III — No campo da Economia e da Propriedade.

A — a) — Favorecer o reflorestamento com prêmios às áreas em que a população mais se distingue se na tarefa, beneficiando à área com prioridade nos serviços públicos.

b) — Rever a legislação fiscal no sentido de proteger a pequena propriedade e modificar a lei de transmissão causa mortis, não aconteça que os herdeiros sejam forçados a abrir mão de gleba, tanto mais beneficiando quanto menor for.

c) — Rehabilitar a fórmula cooperativista em desprestígio em vários sectores do país, para de novo a aplicar como meio de auto-suficiência e auto-afirmação, incluindo nesta fórmula as "Caixas Rurais".

d) — Fortalecer o Município para que este possa sustentar as "equipes sociais locais", sugerindo que 70% de sua taxa sobre a produção fique no Município.

IV — No campo da Religião

A — Verificações:

a) — O Pároco no interior é figura central, e capaz de enorme influência. b) — Crendices e superstições de toda espécie serpeiam à solta entre as populações rurais, correspondendo à ignorância religiosa e esta a um abandono quasi total.

c) — As distâncias entre Igrejas e Capelas são enormes, haven-

do paróquias que equivalem a países europeus e por outro lado, o número de sacerdotes é exíguo.

— SAMOLOT, który wiódł sekretarza Spraw Wewnętrznych Stanu Rio Grande do Sul p. João Goulart, uległ w okolicy São Jerônimo nieszczęśliwemu wypadkowi; na szczęście, tak sekretarz Goulart jak i pilot samolotu wyszli cało z katastrofy.

— WIELKA KSIĘŻNICZKA rosyjska Maria, kuzynka ostatniego cara, w podróży swej z Europy do Argentyny na pokładzie francuskiego statku "Province", zatrzymała się w porcie Rio i udzieliła dziennikarzom w y w i a d u o tragedii carskiej rodziny; obecnie mie-

szka ona w Argentynie i pracuje jako dziennikarka.

— JAKAŚ ZBRODNICZA ręka rzuciła zatrute jedzenie zwierzętom cyrku bawiącego w Belo Horizonte; z powodu zatrucia, padły trzy polarne niedźwiedzie, struś i zebra; dwa słonie również walczą ze śmiercią. Policja zarządziła śledztwo, ażeby wykryć sprawców tego barbarzyńskiego wyczynu, który naraził kompanię cyrkową na znaczne straty.

— 809 EMIGRANTÓW wyjechało z portu Lisbony na pokładach statków "Serpa Pinto" i "Giovanna" do Brazylii.

do paróquias que equivalem a países europeus e por outro lado, o número de sacerdotes é exíguo.

B SUGESTÕES:

a) — Munir o Pároco de todos os recursos possíveis da técnica, jeeps, aviões pequenos, transmissores radiofônicos, e dar a isto prioridade sobre a mesma construção de Igrejas e Casas Paroquiais.

b) — Convocar o apostolado leigo de acordo com as orientações pontificias reiteradas sobre o assunto.

c) — Não se eximir o sacerdote de ser catequista e de dar o exemplo da catequese.

d) — Estabelecer nas Estações de rádio horas de catequese e de oração e por meio dos apóstolos leigos fazer com que tais "horas" sejam ouvidas por todos os rincões do interior.

e) — Apoiar os trabalhos das equipes Sociais e mesmo criá-lo, promovê-lo.

f) — Associar a figura do sacerdote à alegria, organizando recreações que sanem certos passatempos.

FINALIZANDO:

A IX Sessão das Semanas de Ação Social do Brasil não tendo ilusões a magnitude e a complexidade do trabalho, julga, porém, que a maior traição seria abandonar a tarefa, e que se a vitalidade de uma civilização se mede pela proporção de vida espiritual e que chegam os seus membros multiplicados, a civilização brasileira ou perecerá ou hoje mesmo deve começar o se reconstituir e revigorar conforme os princípios e conclusões da Doutrina Social da Igreja.

Odpowiedzi Redakcji

— X.A.P., Prudentópolis — Trzyletnia prenumerata "Ludu" (za 1951-2-3) p. Basilio Baśladyńskiego z Cadeado była już ogłoszona w "Ludzie" w numerze 30 z 25 lipca b.r. W sprawie podatku municypalnego od wozów poinformujemy się u deputowanego Dra E. Tempkiego.

— P. W. Roycewiczowa — Artykuł p.t. "Polacy uciekają nadal do Szwecji" zamieszczony w "Ludzie" z 19 ub. miesiąca pochodzi od poważnej i odpowiedzialnej agencji prasowej "Inter Catholic Press Agency inc." z Nowego Jorku. W tym wypadku obawy Pani nie są uzasadnione, gdyż wspomniana na agencja liczy się z podobnymi następstwami.

ZAPROSZENIE

Demokratyczny Komitet Obywatelski razem z Sekcją Sportową Białego Orła ma zaszczyt zaprosić Szanownego Pana wraz z Rodziną, na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 13-X-1951 w sali Twa. Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy ul. Dezembargador Clotário Portugal, Nr. 68, o godzinie 20-ej. Czysty dochód z zabawy przeznaczony na Radio Polskie w Kurytybie.

KOMISJA

UWAGA!

Nadeszła znów za ana

Wódka Russa "TROJKA"

i Wódka Polska "ŻYTNIÓWKA"

produkty firmy: ADÉGA SUISSO — BRASILEIRA S/A

São Paulo

Wśród niezliczonej liczby sklepów, które sprzedają nasze produkty, wyróżniają się firmy: CEREALISTA IGUAÇU S/A., Rua da Lapa N. 46 — telefon 1090 Kurytyba; COMERCIO DE REPRESENTAÇÕES LTDA., Rua Barão do Rio Branco N. 418 telefon 41— Kurytyba; EUGENIO DEISS, Rua João Negrão 527— Kurytyba; José B. Hauser—Rua Dez. Westfalen, 978, Fone 229—Kurytyba; oraz JULIO WASILEWSKI—Caixa Postal 28, telefon 171 — Irati — Paraná.

Reprezentant: Lino T. Ravaglio

Rua Dr. Murici, 708 — 3 Andar

Sala 328 — Telefon 1185

Kurytyba

NASZE SPRAWY

KALENDARZ LUDU NA 1952 r.

Znajduje się już w druku kalendarz "Ludu" na 1952 r.; obszerniejszy niż w zeszłym roku, będzie zawierał moc różnych wiadomości i ilustracji. Cena ta sama co zeszłego roku to jest Cr. 15,00. Przyjmuje się jeszcze ogłoszenia do kalendarza.

FUNDUSZ PRASOWY

Na Fundusz Prasowy wpłacił: P. Marijonas Jagucański — Cr. 100,00; p. Stanisław Werpachowski — Cr. 20,00.

TRZYLETNIE

PRENUMERATY

Honorowe, trzyletnie prenumeraty "Ludu" wpłacili: PP. Ludwik Bukowski i Irmaões (1952-3-4); p. Jan Wyszomirski (za 1951-2-3 i część 1954); p. Wincenty Deputala (za 1952-3-4); p. Lula Lublański (za 1952-3); pp. Stanisław Graczyk, Piotr Zygiel i Jan Mokwa (każdy za 1951-2); p. Marijonas Jagucański (za 1952); p. Józef Krawczyk (za 1950-1-2).

Tak za datki na Fundusz jak i za opłacenie honorowych prenumerat Redakcja "Ludu" składa serdeczne podziękowanie. RED.

WYKŁADY OKULISTYKI SPOŁECZNEJ

Profesor Uniwersytetu Parańskiego Dr. Julian Szymański został powołany do przeprowadzenia kursu dokształcającego z dziedziny okulistyki społecznej (oftalmologia social) w związku z federalną akcją zwalczania jąglicy.

Wykłady będą się odbywać w Uniwersytecie w poniedziałki i piątki od 5-tej po poł. Praktyczne zajęcia i operacje w Santa Casa we środy od 10 rano w ciągu całego października b.r.

Dyktatorskie małżeństwo

RZĄDZI PO DYKTATORSKU OD KILKU LAT ARGENTYNĄ

Ostatnia nieudana rewolucja w Argentynie przyciąga uwagę całego świata i każe śledzić z obawą głębokie przyczyny niezadowolenia mieszkańców owego kraju Południowej Ameryki. Obecne polityczne położenie Argentyny trafnie analizuje dziennikarz Jacek Roja w "Narodowcu". Oto co on pisze:

Wjeżdżającego do portu Nowego Jorku uderza oczy olbrzymich rozmiarów posąg kobiety trzymającej w ręku pochodnię. Jest to posąg Wolności, mający uzmysłowić przybywającym, że wjeżdżają do kraju, w którym panuje swoboda i wolność.

Jedno z czołowych pism humorystycznych Południowej Ameryki, wychodzące w Bogocie, "El Tiempo" podało niedawno na pierwszej stronie karykaturę Posągu Wolności, o którym mowa powyżej. Kobieta z rysami zony prezydenta Argentyny, Perona, a pochodnia składa się z płonącej gazety "La Prensa", której zlikwidowanie na osobiste życzenie dyktatora narobiło wiele hałasu na obu półkulach, nie przyczyniając się w najmniejszym stopniu do popularności zarówno Prezydenta jako też i jego małżonki.

Gdy w Europie znikli dwaj dyktatorzy Hitler i Mussolini, na drugiej półkuli wyrósł nowy ich naśladowca Peron. Ale o ile tamci dwaj byli dyktatorami sami — jednoosobowymi — to w Argentynie powstała dyktatura dotąd niespotykana w historii — dwuosobowa — mąż i żona. Dlatego też Peronowie zwani są przez prasę całego świata "Niezwykłą Parą" — gdyż właściwie rządy w kraju nie sprawuje sam Prezydent ale w ścisłej łączności z żoną, która w życiu politycznym Argentyny odgrywa pierwszorzędą rolę.

Wzorem Hitlera i

Mussoliniego

Juan Domingo Peron — pochodzenia prawdopodobnie włoskiego, jest człowiekiem przejętym ścisłym realizmem życiowym. Od swoich dwóch znikłych poprzedników, a w szczególności Hitlera, który jak wiadomo lubował się do spółki z Himletem, w wszelkich mistycznych przesłankach — nauczył się, że tego rodzaju podejście do spraw rządzenia nie popłaca — zresztą naród, któryemu przewodzi, do wszelkich snów o "wiekowym posiadaniu — nadczłowieku" i innych tym podobnych wymysłów, w zupełności nie nadaje się. Poszedł więc po linii zupełnie realnej w myśl jego pojęcia, najlepszej.

Zadanie miał do wykonania nie łatwe. Cała Ameryka Południowa żyje dziś, albo przynajmniej chce żyć w myśl ideałów Rousseau i

innych filozofów głoszących równość, wolność i inne hasła wyrosłe na glebie rewolucji francuskiej. Niełatwo więc było wmówić ludziom, że hasła te są może i piękne, ale w danej chwili w pojęciu pana Perona, niepraktyczne, i że należy je na pewien przynajmniej okres czasu odłożyć do lamusa.

Sama jednak struktura Argentyny pomogła mu

wiele w przeprowadzeniu swych zamiarów. Kraj bowiem od lat rządzony był — przez klikę bogatych właścicieli ziemskich, tworzących dobrze zegrany zespół — który w miarę potrzeby urządził rewolucję, zmiatając poszczególnych prezydentów. Wprawdzie już poprzednik Perona na stolcu prezydenta, Hipolito Iriguyen czynił rozpaczliwe pró-

by by uwolnić się od wpływów owych "Dwustu rodzin" lecz skończyło się fiaskiem, rewolucja i wygnaniem go z kraju.

W walce z wielką własnością

Peron nie wystąpił początkowo wprost od walki z tą panoszącą się od dawna w kraju oligarchią. Przeciwnie — początkowo czynił pod ich adresem różne przy-

O zdradzonej ziemi

III.

POLACY I UKRAIŃCY

Tajemnica Katynia jest powszechnie znana od samego początku.

Funkcjonariusze NKWD nadzorują życie całego powiatu. Poza tym oni organizują i prowadzą partię i Komsomolca. Ludność boi się ich panicznie. Są oni umundurowani tak jak wojsko, jednakże mundury ich są skrojone bardzo starannie. Na czapkach mają ciemnoczerwone lub zielone otoki. W poszczególnych urzędach na stanowiskach niższych pracują Polacy i Ukraińcy... W domu Komsomolca prawie codziennie odbywają się wieczorne zebrań propagandowe i kursy. Partyjnicy uczą ludzi konstytucji sowieckiej, marksizmu, leninizmu oraz prowadzą propagandę przeciw imperialistom, kapitalistom i kulakom. W czasie tych zebrań propagandziści wbijają w ludność przekonanie, że gdyby Rosja Sowiecka chciała, to mogłaby zająć całą Europę w ciągu 24 godzin. Jeżeli tego nie robi, to tylko dlatego, że Związek Sowiecki bardzo miłuje pokój.

OBOZY

Na ziemiach zabranych Polsce nie ma wogóle obozów dla więźniów politycznych. Są one w głębi Rosji. Otoczone są one legendą ogromnego strachu i grozy. Nikt spośród ludzi zesłanych do tych obozów nie wrócił. Człowiek znika w nocy z niewiadomej przyczyny. Wywożą go podobno do NKWD do Lwowa i stamtąd do obozu. Obozy dla kryminalistów znajdują się przeważnie w okolicach Mińska. Więźniowie kryminalni wracają. Opowiadają, że warunki naogół nie są najgorsze. Tyle tylko, że trzeba przebywać za drutami. Opowiadają jednak niechętnie i pod widocznym naciskiem strachu. Najmniejszym wymiar kary to jednorozyzny pobyt w takim obozie pracy. Przeciętnie skazania na trzy do pięciu lat. Najpospolitszym przestępstwem, za które grozi kara obozu, jest kradzież mienia państwowego. Kary są obliczone w następujący sposób: dla przykładu ktoś został skazany na trzy lata obozu. W czasie pobytu w o-

bozie skazany musi wykonać określoną normę pracy dziennie. Jeśli tego nie zrobił, to w najlepszym wypadku po 3-ch latach pobytu w obozie podpisuje zobowiązanie, że resztę odpracuje na wolności lub zapłaci. Częstsze są wypadki, że przedłużają mu pobyt w obozie. Natomiast jeśli mu się uda odpracować codziennie więcej niż przewidują normy w ciągu 2-ch lat lub 2-ch i pół więzienia zostanie zwolniony.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Środki żywnościowe są racjonalizowane. Na wszystko są kartki z wyjątkiem soli, jarzyn i ryb. Według przydziału ciężko pracujący mogą otrzymywać 800 gr. chleba dziennie, a lekko pracujący 600 gr. W praktyce jednak bardzo często racje nie są wykupywane z powodu braku chleba i następne go dnia już nie można wykupić zaległości. Dlatego też przed piekarniami od samego rana stoją długie ogonki. Jeszcze gorzej jest z mięsem i tłuszczami, a zwłaszcza z masłem. Ogonki stoją przed wszystkimi sklepami spożywczymi. Byłoby przesadą twierdzić, że na ziemiach tych panuje głód. Oto kilka cen produktów: 1 kg chleba kosztuje 120 rubli, 1 kg. mięsa 25 rubli, 1 butelka wódki 450 rubli, butelka piwa — 160 rubli, 1 kg. masła — 350 rubli. Ceny czarnorynkowe są z reguły dwukrotnie wyższe. Np. kg chleba kosztuje 250 rubli, 1 kg. mięsa — 450—500 rubli, 1 kg masła — 750 rubli. Kiepskie ubranie na czarnym rynku kosztuje 60—70 tysięcy rubli, kalosze na kartki 300 rubli, a na czarnym rynku 800—1000 rubli. Skórzanego obuwia w ogóle nie ma, a co najwyżej skórzane wierzchy podbite drzewem. Takie buty z drewnianą podeszwą kosztują na czarnym rynku 10 tysięcy rubli. Żeby sobie uprzytomnić znaczenie tych cyfr, trzeba wiedzieć, że zarobek robotnika lub rzemieślnika waha się między 10 a 20 tysiąmi rubli miesięcznie. Z odzieżą i z obuwem jest najgorzej. Ludzie radzą sobie w ten sposób, że w zimie chodzi w "fafajkach" czyli w watowanych kurtkach, a w lecie w "rubaszkach". Pla-

szcze sobie szyją z płótna namiotowego wojskowego. Zamiast obuwia używa się

wyżej wspomnianych kaloszy albo też zmyślonych odwijaczy z płótna namiotowego, które podtrzymują drewnianą podeszwą. Chleb jest tylko czarny. Papierosy nie są racjonowane. Są albo papierosy machorkowe albo t.zw. "traktorysty". Są one w paczkach po sto sztuk. Tytoń jest jak najgorszej jakości. Również wódka jest nie na kartki. Sprzedaje się ją w litrowych butelkach bez żadnej etykiety. Nie do nabycia zupełnie są zegarki i rowery. Tylko ten posiada zegarek lub rower kto go miał przed przyściem bolszewików. Posiada nie złota i kosztowności jest surowo zakazane. Grożą za to bardzo ciężkie kary. Wolno posiadać tylko obrączki złote oraz pierścionki bez kamieni.

Czarny rynek składa się właściwie z dwóch działów: dozwolonego i niedozwolonego. Dozwolony obejmuje: produkty żywnościowe, które chłop może sprzedać o ile przedstawi zaświadczenie, że wykonał nałożone na niego dostawy. Nie wolno mu jednak korzystać z pośredników. Taki pośrednik nazywa się spekulantem i jest surowo karany. Czarny rynek niedozwolony obejmuje przede wszystkim odzież oraz wszelką robocizną rzemieślniczą. Rzemiosło bowiem jest upaństwowione to znaczy zorganizowane w "artiele". Ktoś chce legalnie uzyskać ubranie, musi długo czekać na przydział z państwowego sklepu odzieżowego i wówczas zanosi materiały do "artielu" krawieckiego. W praktyce jest to dostępne tylko dla urzędników.

Wolno otrzymywać paczki z krajów satelickich, a więc przede wszystkim z Polski. Paczki te mogą ważyć do 10 kg. i zawartość ich nie jest kontrolowana w tym znaczeniu, że może ona się składać zarówno z części odzieżowych jak i żywnościowych.

(C. d. n.)

ZAJĄC Adam, rodem z Lubartowa, obecnie chory w szpitalu w São Paulo, poszukuje swej siostry, która zamieszkuje w Paranie; pisać na adres: Adam Zajac, a/c Lourenço Olczyk, rua dos Bandeirantes 297. São Paulo.

żadne gesty i ukłony. Gdy jednak mocno — dzięki ich właśnie poparciu — osiadł na prezydentem krzesła, postawił im brutalne ultimatum. Albo idziecie na 100 proc. ze mną, albo was zniszczę. Część oligarchów przerażała się tych pogroźkami i ugięła, druga zaś część sądziła, że da się tak samo poradzić z Peronem jak z innymi prezydentami i że któregoś dnia wywołane "Pro-nunciamento" obali śmiatka, który śmie wyciągać rękę po ich święte prawa. Ale pomylili się zupełnie. Wprawdzie nie posłał krnąbrnych dyktator do obozów koncentracyjnych, ale uderzył ich po czułym nerwie, a mianowicie kieszeni. Reformy rolne - nadzwyczajny podatek dochodowy jednorazowa danina majątkowa — uczyniły z dotychczasowych bogaczy, którzy dzięki swym zasobom majątkowym mogli wywierać wpływ na rządy w kraju, zupełnie przeciwnie zamierzonych obywateli, którzy już dużych wpływów wywierać na kraj nie są w stanie.

Równocześnie w myśl starożytnych dyktatorskich tradycji sięgnięto do arsenału różnych rażących w oczy środków mających uszczęśliwić klasy zarabiające. Powstały jak grzyby po deszczu różne stowarzyszenia i kluby robotnicze, nie zapomniano też bynajmniej o instytucji wzorowanej na słynnym hitlerowskim "Kraft durch Freude" i tymi podobnych.

Zdawać by się mogło, że prezydent - generał jest na najlepszej drodze do stania się bożyszczem swych współobywateli, i że Argentyna, która do niedawna była krajem odgrywanym, w stosunku do swego obszaru, nie zbyt wielką rolę w ogólnym koncercie państw, wejdzie na drogę potęgi i stanie się państwem, z którym liczyć się będą największe nawet potęgi.

Na drodze do tej idylli stanęła jednak jedna bardzo poważna sprawa, która w końcu wszystko popsuła.

Peron, za młodych lat, był attaché wojskowym argentyńskim w Rzymie gdzie przejął się zasadami Mussoliniego i do dziś dnia nie ukrywa swych sympatii pod adresem zgastej gwiazdy Duce. Gdy więc w własnym kraju przeciw pewnym jego posunięciom, zbyt rażącym zamiłowanie w wolności uczucia współobywateli, podnosić się zaczęły szemrania żądające większych swobód demokratycznych i wolności wypowiedzenia swych myśli, Peron wzorując się na metodach Mussoliniego użył represji i siły. A to już zupełnie nie trafiło do przekonania argentyńczyków i nastąpiły protesty, na które znowu nastąpiła reakcja peronistów. I tak dalej aż w całym kraju powstała tajna, lecz dobrze zorganizowana opozycja przeciw dyktatorskim metodom prezydenta - generała.

(C. d. n.)

SŁOWO BOŻE

NA 21-szą NIEDZIELĘ PO ZESLANIU DUGHA ŚW.
Ewangelia zapisana u św. Mat. w rodz. XXII. vv. 15—21



W on czas odszedłszy faryzeuszowie, radzili się, jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I postali mu uczniowie swoje z Herodjany, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iż nie jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczysz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką; powiedzże nam tedy, co się zda, godzi-li się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich rzekł: Czemu mi kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: Cesarzowski. Tedy rzekł im: Oddajcie tedy, co jest cesarskiego, Cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.

MARIJO, MATKO, GDY POZDRAWIAM CIEBIE..

Kochajmy Różaniec. Jest on dla nas szkołą świętości, księgą mądrości i promieniem wiecznej radości. Każdy ze świętych patał gorącym nabożeństwem do Maryi, przepromienionym Różańcem.

Konający św. Stanisław Kostka trzymał w dłoniach różaniec. Odtóż go, nie masz siły już odmawiać, radzi ktoś z obecnych. Nie! odpowiada konającymi ustami, on mi Matkę przypomina. Toż samo uczynił konający kardynał Sapieha, nie mogąc odmawiać różańca, zawiesił go kazał sobie na szyi i z nim słodko umarł.

Ten różaniec Matkę mi przypomina oto pouczenie jak rozmyślał o tajemnicach różańcowych.

Po prostu przypatrywać się Maryi i pozdrawiać słowami anioła Gabriela, w prze-

różnych sytuacjach Jej życia.

Po prostu przypominać sobie chwile życia Maryi, by przepocić swe postępowanie wonią Jej cnót.

Po prostu wciąż powtarzać Zdrować ku czci Maryi. Święci nie silili się na piękniejszy wyraz swych uczuć ku Maryi, bo całą swą miłość zakleli w pobożnym odmawianiu Zdrować Maryja.

Niech więc i dla nas różaniec będzie pieśnią miłości i harfą uwielbienia Jej cnót.

Słodką melodią Pozdrowienia Anielskiego rozpalamy swe serca miłością ku Maryi, a pięknością tajemnic różańcowych oplecmy swe życie, wcielając w czyn przykłady cnót Najśw. Maryi Panny, a tak spłyną na nas róże łask i błogosławieństw Królowej Różańca Świętego.

X. W. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

PAPIEŻ EKSKOMUNIKOWAŁ GRUPĘ RUMUNÓW

RZYM, (IC) — Kongregacja Soboru, której pretektem jest każdorazowy papież, wydała dekret, ekskomunikujący wszystkich tych katolików, którzy przy czynili się lub w jakikolwiek sposób brali udział w uwięzieniu i skazaniu na więzienie biskupa Augustyna Pachy i innych duchownych.

W procesie, który się odbył w ubiegłym tygodniu w Rumunii, komunistyczny sąd skazał biskupa Augustyna Pachę, ordynariusza diecezji Timisoara, na 18 lat więzienia, Msgr Józefa Schuberta na dożywotnie więzienie, Msgr Józefa Waltnera, kanclerza kurii, na 15 lat oraz kilku innych księży na 15 i 12 lat. Ja pisze watykański dziennik "Osservatore Romano", jedyną rzeczą, którą komunistyczni sędziowie wykazali w pro-

cesie, była szatańska nienawiść do religii. Jedyną zbrodnią skazanych było pragnienie pozostania w jedności ze Stolicą Apostolską i odrzucenie przemocą narzuconej im schizmy.

Ekskomunika grupy komunistycznych Rumunów jest piątą z rzędu, jaką Papież rzucił w ciągu kilku ostatnich lat na prześladowców Kościoła. Poprzednie ekskomunikacje dotyczyły grupy Węgrów z powodu uwięzienia i skazania kardynała Mindszenty, grupy Czechów z okazji sądenia arcybiskupa Józefa Berana, grupy Jugosławian z powodu procesu przeciwko arcybiskupowi Stepinacowi i wreszcie w r. 1949 ogólna ekskomunikacja tych katolików, którzy biorą czynny udział w komunistycznych organizacjach.

Komuniści zaatakowali tłumy w kościele

BUDAPEST, (IC) — Komunistyczna policja węgierska, wzmocniona oddziałami regularnego wojska, zaatakowała w niedzielę 2 września tłumy wiernych, które zebrały się przed kościołami w Budapeszcie, protestując przeciwko burzeniu świątyni. Policja zraniła wielu ludzi i aresztowała kilkuset.

Atak policji nastąpił przed kościołami: Regnum Marianum, Balvarosi i św. Franciszka, które komuniści przeznaczali na zburzenie. Policja pozwoliła na odprawienie ostatnich nabożeństw.

Stu katolików zamordowali komuniści

RZYM, (IC) — Ostatni raport przełożonego prefek-

tury apostołskiej Kwangju w południowej Korei, prze-

Adolf Lisiecki

Z Taboru misyjnego w Orleansie

Misje św. — misje św. ... czas łaski bożej, zmiłowania bożego, zjeżdżają XX. Misjonarze, takim echem gromkim odbija się od tygodni zew na te św. ćwiczenia; a lasy pagórki podawały go dalej i dalej — niosły do domów i chat z Orleansu na najbliższą kolonię Inácio odbił się o Campo Comprido, zapędził się aż po Augustę i sąsiednią parafię Tomaz Coelho, i szedł dalej niesiony skrzydłami wiatru aż po D. Pedro — Campo Magro — Bateas, budząc zainteresowanie polskimi misjami. I mnie się zdawało, że słyszę i widzę jak ongi biedne pastuszki w Betlejem, jasnego anioła, głoszącego: Chrystus wam się

slany do Watykanu, wykazuje, że podczas inwazji południowej Korei komuniści z północy zamordowali trzech misjonarzy prefektury Kwangju, uprowadzili prefekta Monsgra Brennen, oraz zamordowali stu świeckich katolików i złupili wszystkie kościoły i placówki misyjne.

Przesyłający raport O. Harold Henry stwierdza, że barbarzyństwo komunistów przechodziło wszelkie wyobrażenia. Niszczono na miejscu urządzenia kościelne, szaty i naczynia liturgiczne, bito kapłanów i zakonnice, a stojących w ich obronie świeckich katolików mordowano. Po wypędzeniu komunistów misjonarze powrócili do swych zniszczonych placówek. Przy pomocy katolików amerykańskich jak również przy pomocy miejscowej ludności zdołali już częściowo odbudować swe misje i rozpocząć pracę religijną. W ciągu ostatniego roku misjonarze ochrzczili ponad tysiąc katechumenów koreańskich.

Komitet beatyfikacji Królowej Jadwigi

PARYŻ, (IC) Znany ze swej przyjaźni dla Polaków, ks. prałat Rupp, sekretarz generalny Komisji Episkopatu Francuskiego, oświadczył, że w tych dniach ukonstytuował się międzynarodowy komitet studiów i akcji w sprawie beatyfikacji Królowej Jadwigi.

Komitet ten ma na celu rozstawienie imienia wielkiej królowej Polski oraz dać śnie do jej beatyfikacji. W skład komitetu wchodzi na stępujące osobistości: Arcybiskup Paryża Maurycy Felin, Arcybiskup Beaussart, członek Akademii Francuskiej — ks. biskup Grente, biskup Chapoullier z Angers, biskup Józef Gawlina, generał Weygand, pisarz Paul Claudel, wybitny publicysta francuski — Daniel Rops, ambasador Leon Noel oraz wybitny znawca literatury polskiej P. Oazin.

Msza św. żałobna za spokój kłój duszy ś. p. Leona Cebulskiego z Londynu, staraniem ojca p. Edwarda Cebulskiego, będzie odprawiona dnia 10-go b.m. o godz. 7-mej w kościele Księży Misjonarzy w Kurtybie

narodził, idźcie, powitajcie Go. A oni żwawo zerwawszy się ze snu, zachęcali wzajemnie: Pójdźmy wszyscy do stajenki. I poszli, niosąc Nowonarodzonemu w ofierze czyste i szczerze serca i dusze.

Podobnież lud z Orleansu i przyległych parafii powiedział sobie: chodźmy na misje, do Chrystusa. I przybywali co dzień gromadami z wszystkich stron, spragnieni słowa bożego; jak 19 wieków zgórą rzesze szły za Jezusem, tak od 9-23 września widział św. Antoni, patron naszej parafii wielu takich którzy od lat stronili od kościoła.

I zaświatał prześliczny poranek niedzielny, 9 IX. Narodu moc zebrało się na placu przed kościołem, by zobaczyć XX. Misjonarzy i posłyszec ich pierwsze słowa. Punktualnie o 10 godzinie wprowadzono ich uroczystie w procesji z plebanii do kościoła, wśród bicia dzwonów i z pieśnią na ustach: Kto się w opiekę! Łopotwały swobodnie w powietrzu chorągwie i sztandary naszych organizacji: matek chrześcijańskich, sodalisów, Dzieci Maryi i Anioła Stróża. W świątyni pańskiej, szczególnie wypełnionej wiernymi zaintonowano uroczyste Veni Creator, poczem X. Proboszcz zdał władzę duszpasterską XX. Misjonarzom, wręczając im stule, oznakę władzy kapłańskiej. Potem wyszła msza św. celebrowana przez jednego z XX. Misj. X. Piotrowskiego, a po niej wyszedł na ambonę X. Niemkiewicz by w przepięknej nauce o celu człowieka zachęcić nas do gorliwego uczęszczania na misje św.

I dopisał Orleans, a nawet okoliczne parafie; bo gdy już w niedz. po południu zaczęły się nauki i nabożeństwa dla niewiast, — kościół był zapełniony tak że zadziwieni XX Misjonarze pytali: skąd się tyle niewiast wzięło? I odtąd tj. od niedzieli — do soboty zaczęła się ta pobożna pielgrzymka niewiast od wczesnego ranka i to mimo gorąca, dochodzącego w cieniu do 31 stopni Celsjusza. Mimo trudności i znoju nateżenie nie osłabło, ale jakby naprzekór temu wszystkiemu powieździały sobie przedstawicielki płci słabszej: "nie poddamy się, wytrwamy". Ale to też i XX Misjonarze, mówcy niepośledni i bywalcy umieli podejść do słuchaczek, przemawiając z serca do serca, potrafili zelektryzować niewiasty, tak dalece, że przy gospodarce, kuchni zostawiły mężów, a same szły na misje z budującą i niestychaną gorliwością.

Oto jeden choćby dowód na to. Przechodząc któregoś dnia blisko kościoła, spotykam mego dobrego znajomego z niemowlęciem na rękach. A dokąd to, kompadrze, z tym dzieckiem pytam nieco zaciekawiony. "A na Orleans, do matki

by je nakarmiła". Brakło mi słów, utkwily w gardle; pomyślałem jedynie w duchu; niech ci Dobry Bóg bo błogosławi, — i tej matce, która dla Boga opuściła dziecko.

Albo co za rzewny był to moment, gdy ksiądz Misjonarz brał działwę w presbiterium kościoła, otworzył drzwiczki tabernakulum i przemówił do tych serduшек jak ongiś Chrystus prosto a szczerze. A potem zaczęła się ta rzewna modlitwa: Kocham Cię mój Jezu; pobłogosław mi; moim rodzicom. — A tak w słowach niewyszukanych, ale za serca chwytających. A dzieci zapatrzone w tego Wężnia Eucharystycznego w skupieniu największym powtarzają to, co im wysłannik tego Chrystusa podsuwa.

Przyznam się że podobną scenę rzewną a serdeczną pierwszy raz w życiu przeżywałem, ckliwo mi się zrobiło koło serca i wyszedłem, by nie zdradzić łez.

Na misjach widziało się dopiero, jak bardzo potrzebny był kiosk i kuchnia parafialna; zaspakajały potrzebę by cielesne, gasząc kawą pragnienie podsycając gorączką upalnych dni.

Były chwile, że natłok przy kuchni był taki, że zdawać się mogło, że szturmem brać chcą tę barykadę. Sobota przeznaczona na Komunię św. generalną. W kościele aż się jaśniej zrobiło od tej nieprzeliczonej rzeszy białogłów cisnących się do stołu pańskiego. Obaj XX. Misjonarze rozdawali Komunię św. i to nie przy balaskach, ale w głównej nawie. A po wszystkim — błogosławienie dziatek. Rzekłbyś: Chrystus powtórnie wszedł między lud swój, a spośród ludu na pierwszym miejscu ukochał działwę, brał na swe łono, uściśkał pogłaskał te niewieście czupryny. Moment to niezapominalny dla starszej dziatek. (C. d. n.)



S. P. MACIEJ JASIŃSKI

W miejscowości Rancheira w stanie São Paulo zmarł dnia 26 września br. Maciej Jasiński; urodził się on w Polsce w miejscowości Bogucice pod Krakowem. Do Brazylii przyjechał wraz z rodziną w 1929 roku. Umierając w wieku 72 lat życia, pozostawił w ciężkim smutku małżonkę, oraz cztery synów, trzy córki i dziewięciu wnuków.

S.P. Maciej Jasiński był wzorowym mężem, dobrym ojcem, uczynnym sąsiadem, gorliwym katolikiem, dobrym Polakiem i wiernym czytelnikiem "Ludu".

Wszystkim tym, którzy odprowadzili naszego kochanego Męża, Ojca i Dziadka na miejsce wiecznego spoczynku, rodzina składa staropolskie "Bóg zapłać" Franciszek Jasiński

JOTAVES

Kruzejry i "grzeczność"

Lypnąłem okiem w lewą, lypnąłem w prawą bo... nie miałem butów do pracy w polu — do orania. — Patrze, a tu szewc siedzi na stołku. Poszedłem zamówić buciska. Szewc oświadczył u przejmie, że nie trzeba zamawiać gdyż ma on kilka par gotowych i wyrzucił je na balkon; wychwalając mówił, że w takich butach ani żmija człowieka nie ugrzyzie, ani się ziemi w nich nie nasypie, jednym słowem: porządne butki za sto pięćdziesiąt kruzejrów. Kiedy mu wyznałem, że mam w kieszeni tylko siedemdziesiąt kruzejrów — wtedy on nagle umilkł — i już nie wychwalał więcej butów; — zdawało się, że "buciaczy" nagle zaczęły trącić na wartości. Szewc gadał i gadał, wychwalał bo miał nadzieję w kruzejrach, a gdy nadzieja przysła.

Na kuli ziemskiej zamieszkuje sporo takich ludzi co mówią nam grzecznie: "złoty panie", jeżeli mają nadzieję w naszej kieszeni. Gdy zaś owa nadzieja blaknie — wtedy i my blakniemy i ze "złotych panów" stajemy się — w ich oczach — srebrnymi, brązowymi, żelaznymi lub nawet kamiennymi panami. A gdy się okaże, że nie mamy wogóle kruzejrów — wtedy zamiast grzecz-

nych słówek — możnaby może nawet usłyszeć takie zdanie: "Do króćset, jak go spod arzysz, że nie nie masz!"

Nie wahamy się zachwalać wszystkiego co tylko mamy do sprzedania... bo zawsze i wszędzie wszystko jest dobre i tanie (takie już czasy i mody nastały) byle zrobić interes...

Jesteśmy rzuceni w wir życia i plynjemy w pośpiechu do naszego ostatecznego

Z miasta i kolonii

MUNICIPALNE WYBORY W BRECCHIMSKIM

Wprawdzie do wyborów municypalnych w Rio Grande do Sul jeszcze daleko, mimo to warto już o nich teraz wspomnieć. Obywateli pochodzenia polskiego jest nas tu w tych okolicach bardzo wielu; niektórzy mówią, że przeszło 5.000 wyborców. Niestety dotąd nie mamy żadnego deputowanego, który by zawdzięczał naszym głosom swój wybór i potem, po wyborach, pamiętał o nas i o naszych sprawach rolniczych i kolonijnych. Wielu jest takich kandydatów, którzy nam obiecują raj na ziemi, ale tylko przed wyborami, bo po wyborach to już nie przynajają się do nas.

Brak wśród nas zgody i solidarności; dajemy się

go celu a jednak nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego... Często nawet nie mamy czasu, aby — w szarym, codziennym życiu, wypełnionym różnymi interesami — myśleć czy to lub tamto wykonywamy należycie, czy zgadza się to lub owo z interesami duszy.

O ile większe lub nieznaczne interesy przynoszą nam korzyść — materialną — wtedy świadomie czy podświadomie zatapiamy się w nich, zapominając czasem nawet o szczerości, uczciwości — i pędzimy "grzecznie" — za kruzejrami.

pać na obiecanki, wybieramy ludzi, których nie znamy jak tylko powierzchownie, a nie staramy się o wyśunięcie takich kandydatów, którzy wyrosliby wśród nas i którzy by znali nasze kłopoty i potrzeby.

Wymowny przykład solidarności i zrozumienia politycznego i społecznego dają nam wyborcy w Paranie; wybrali tam dobrych przedstawicieli, którzy bronią interesów Parany i kolonisty. Raz po raz czytamy w gazetach, jak deputowany federalny Dr Ostojja Roguski występuje w Izbie federalnej w obronie parańskich plantatorów ziemniaków, pszenicy, to znowu zabiega o ulepszenie transportu dla wywozu produktów rol-

nych, albo i deputowany dr Edwin Tempski, który czyni wszelkie wysiłki, ażeby przeprowadzić w Izbie stanowej zwolnienie kolonistów od placenia podatków od wozu oraz podatku gruntowego dla małorolnych.

Dlatego też na przyszłe wybory municypalne, które odbędą się w Rio Grande do Sul dnia 1 listopada, należy się dobrze przygotować nam tu: w Erechim, Getulio Vargas, Marcelino Ramos, Aurea i w pobliskich miejscowościach. Jeżeli nie postawimy rozumnych, mądrych, zapobiegliwych, znanych nam z uczciwości, kandydatów i nie poprzemy ich swymi głosami, to i nie możemy się spodziewać znikąd pomocy i opieki spotecznej. *Korespondent z Vila Aurea.*

"LUBIEĆ, PRAGNĄĆ I TĘSKNIĆ"

Prowadzę życie, prawdę mówiąc, jak jaki włóczykij; jednak w tułaczce mego życia największą moją przyjemnością to lektura dobrego pisma. Pamiętam jak już mój Dziadek lubiał prenumerować polskie pisma: "Lud", "Przyjaciela Rodziny" i wiele innych czasopism. Zawsze miał dużo pracy i zajęcia, ale na czytanie musiał znaleźć czas. Gdy tylko nadeszła gazeta, zaraz brał ją do ręki, bo ciekaw był co dzieje się w świecie. Te trzy pragnienia spotyka się u każdego człowieka, czy

to będzie on zamożnym, biednym, starym lub młodym.

Gdy opuściliśmy Dziadka, tułając się po świecie, dużo razy było bardzo trudno o jakieś pismo; wtedy bardzo tęskniłem za słowem drukowanym. A nareszcie, gdy człowiek urządził się jako tako na gospodarstwie, pierwszą rzeczą najpilniejszą to zamówienie "Ludu"; wprawdzie nie ma tu poczty, jak to było w São Mateuszu gdzie przedtem mieszkałem, i po "Lud" trzeba będzie posyłać daleko, mimo to jednak "Lud" musi być w domu. Bardzo kocham to pismo, bo to szeroka brama na wielki świat. Człowiek wie co słyhać nietylko w Brazylii ale i w Polsce i na całym świecie.

Łącząc pozdrowienia dla Redakcji i Czytelników "Ludu".

Ludwik Bukowski

z Agua Clara

ATKIEWICZA Stanisława przybyłego do Brazylii w roku 1949, poszukują Kiereś Józef — Cortume C.P. 188, CAMBARÁ - Paraná.

DOMAGAŁA Stanisław, Posta Restante Lapa, Parque da Lapa, rua O nr. 16, São Paulo, poszukuje Rogalskiego Stanisława, który zamieszkiwał w bryt. strefie okup. w Niemczech w obozie Wietersheim i przybył do Brazylii w drugiej połowie maja 1949 roku.

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946
(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

W IZBIE GMIN

Debata w Izbie Gmin o konferencji krymskiej, w której sprawa Polski zajmowała większą część obrad, rozpoczęły się 27 lutego przed mówieniem Churchilla, który powiedział m. in.:

"Przechodzę teraz do najtrudniejszej i burzliwej części sprawozdania, które mam złożyć Izbie, do sprawy Polski. Od przeszło roku, a w miarę jak wojna zaczęła się silnie obracać przeciwko Niemcom, sprawa polska zaczęła się dzielić na dwa zasadnicze zagadnienia: granice Polski i niepodległość Polski... Żądania Rosji, po raz pierwszy wysunięte w Teheranie w listopadzie 1943, nie uległy żadnym zmianom i sprowadzały się do linii Curzona na wschodzie, przewidywały nado odszkodowania dla Polski kosztem Niemiec na północy i zachodzie...

"Trzy mocarstwa zdecydowały obecnie, że Polska otrzyma wydatne powiększenia terytorialne zarówno na północy jak na zachodzie. Na północy otrzyma na pewno na miejsce wątpliwej wartości korytarza duże miasto Gdańsk, większą część Prus Wschodnich na zachód i południe od Królewca, wreszcie długie i szerokie wybrzeże Bałtyku.

Na zachodzie otrzyma ważny przemysłowy okręg Górnego Śląska a ponadto dalsze terytoria na wschód od Odry, o czym zadecyduje konferencja pokojowa, na której nastąpi decyzja o oderwaniu tych ziem od Niemiec, po upewnieniu się, że powstał na szerokich podstawach oparty rząd polski...

"Uchwały przewidują narady w celu utworzenia w Polsce nowego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej... Rząd Jego Królewskiej Mości zrobi wszystko, co jest w jego mocy, aby narady te były prowadzone na jak najszerzych podstawach i aby wszyscy przedstawiciele kierunków demokratycznych mieli pełną swobodę przybycia i wyrażenia swoich poglądów...

"Ponadto Rząd Jego Królewskiej Mości, przez swojego przedstawiciela w Polsce, użyje całego swojego wpływu w celu zapewnienia by wybory, do których przeprowadzenia nowy rząd polski będzie zobowiązany, odbyły się uczciwie, przy zachowaniu właściwych demokratycznych zabezpieczeń...

"Uzgodniliśmy, że wszystkie partie demokratyczne — nie nazistowskie czy faszystowskie, albo partie które współpracowały z wro-

giem — będą mogły brać udział w wyborach"

A 28 lutego minister spraw zagranicznych Eden oświadczył w sprawie utworzenia nowego rządu polskiego:

"Gdy powstanie nowy rząd i będziemy rozpatrywać jego skład, będzie naszą i naszych sojuszników rzeczą zdecydować, czy ten rząd jest naprawdę i rzeczywiście reprezentatywny w stosunku do narodu polskiego. Nasze uznanie musi od tego zależeć. Nie uznajemy rządu, którego nie będziemy uważali za reprezentatywny; nie wystarczy nam dodanie jednego czy dwóch ministrów. Musi on, o ile to tylko możliwe, reprezentować znane stronnictwa polskie i obejmować reprezentatywnie polskie postacie narodowe... Szukamy drogi zapewnienia Polsce pełnych praw wybrania sobie rządu wolnego od wpływów jakiegokolwiek innego mocarstwa, lub, jak wolno mi dodać, jakichkolwiek innych mocarstw."

W czasie rozpraw wielu mówców przemawiało w sposób wielce przyjazny dla Polski.

Tak np. Arthur Greenwood oświadczył:

— Kardynalnym grzechem trzech wielkich mocarstw — z których jedno ma bezpośredni interes, jakiego my nie mamy — jest decydowanie o przyszłości kraju w nieobecności jego

obywateli, których życiem frymarczy.

Alan Graham, Gen. Zymierski, mianowany naczelnym wodzem przez władze lubelskie, był skazany przed wojną w Polsce na 5 lat więzienia za sprzeniewierzenia funduszów wojskowych przeznaczonych na zakup maszek gazowych dla armii. Uważam, że wielka trójka nie może żądać, by gen. Anders i jego dzielni oficerowie z armii polskiej, która walczyła u naszego boku, poddawali się zwierchnictwu takiego naczelnego wodza. Pewne refleksje budzi fakt, że nasze imperium, które stało samotnie obok Polski w r. 1940 w obliczu potęgi tryumfujących Niemiec nazistowskich, nie może dzisiaj, kiedy ma u swego boku potężnych sprzymierzeńców, upomnieć się o sprawiedliwie traktowanie swo-

jego pierwszego i najbardziej ofiarnego sojusznika tej wojny...

Pickthorn: O ile mi wiadomo, jest to pierwszy wypadek w historii, że naród w wyniku prowadzenia wojny zmienia zarówno swój ustrój jak granice decyzją trzech innych narodów, które wszystkie są w przymierzu z nim, albo dokładniej dwa są w pełnym przymierzu w ścisłym tego słowa znaczeniu, a trzecie w przymierzu takim lub innym, a w dodatku naród ten jest nieobecny gdy zapadają decyzje o jego losie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

FABRYKA FAJSEK i cy garniecze 1945. — Maria Registrwana, artykuł z najlepszych korzeni własne patenty przeciw nikotynowe, wyroby z drzewa plastyki porcelany. Jakość, wykonanie i gwarancja. FLOBECKI — Rosario, 64.

WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH STANISŁAW SZCZYPIOR

40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Stanie Parana.

Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.

CONTENDA — Paraná

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC
CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich.
PORÓD BEZ BÓLU

Rua Lourenço Pinto, 88 — Fone 444 — CURITIBA

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

189

Po tych słowach wiedział już Maćko, że nie ma rady, bo znał uporczywość bratanki i wielbił ją w głębi duszy, na równi ze wszystkim, co tylko w młodzianku było.

Więc po chwili rzekł:

— Prawda jest, że pod włos* (*wbrew memu życzeniu, na opak) mi chłop mówi, ale w tym, co mówi, to praw.

I zafrasował się, bo jednakże nie wiedział, co czynić.

Ale Jagienka, która milczała dotychczas, wystąpiła z nową radą:

— Żeby tak znaleźć pocziwego czelaka, co by tu rządził, albo dzierzawą Spychów wziął, to by była wyborna rzecz. Najśluszniej, by wydzierżawić, bo nijkich nie mielibyście kłopotów, jeno gotowy grosz. Możeby, Tolima?... Stary on jest i więcej się na wojnie niż na gospodarstwie rozumie, ale jeśli nie on, to może ojciec Kaleb?...

— Miła pannol! — odpowiedział na to ksiądz Kaleb — obu nam z Tolimą ziemia się patrzy, ale ta, która nas pokryje, nie ta, po której chodzimy.

I to rzekłszy, zwrócił się do Tolimy:

— Prawda, stary?

Więc Tolima ogarnął dło-

nią spiczaste ucho i zapytał: o co chodzi? — a gdy mu powtórzono głośniejszym głosem, rzekł:

— Święta to prawda. Nie do gospodarstwa ja! Topór głębiej orze od pluga... Panna i dziecko tobym rad jeszcze pomścił...

I wyciągnął chude, lecz żyłaste dłonie z zakrzywionymi na kształt szponów drapieżnego ptaka palcami, poczem zwracając swą siwą, podobną do wilczej głowę, w stronę Maćki i Zbyszka, dodał:

— Na Niemców wasze moście mnie weźcie — to moja służba!

I miał słusność. Przysporzył on niemało bogactwa Jurandowi, ale tylko drogą wojny i łupu — nie gospodarstwem.

Więc Jagienka, która przez czas tej rozmowy namyślała się, co ma powiedzieć, rzekła znów:

— Tu by się patrzył czelak młody, a nie bojący, bo zaś ściana* (*granica) krzyżacka obok; taki, powiadam, co by się przed Niemcami nie tylko nie chował, ale jeszcze ich szukał, więc tak myślę, że, nie przymierzając, Hława — w sam raz by się do tego nadawał...

— Obaczcie, jak to uradzają! — rzekł Maćko, które-

mu, pomimo całej miłości do Jagienki, nie chciało się w głowie pomieścić, by w takiej sprawie zabierała głos niewiasta, a do tego dziewczka przetowłosa* (*dziewczyzna, niezamężna (włosy rozpuszczone na ramiona nosiły tylko panny)).

Ale Czech podniósł się z ławy, na której siedział, i rzekł:

— Bóg na mnie patrzy, że rad bym z panem Zbyszkiem na wojnę iść, bośmy już razem trocha Niemców wyłuskali — i jeszcze by się zdarzyło... Ale jeśli mam zostawać, tobym tu został... Tolima mi przyjaciel, i on mnie zna... Ściana krzyżacka obok, to i co? To właśnie! A obaczmy, komu się somsięstwo wpięć uprzykrzy! Miałbym się ja ich bać, to niech się mnie boją.

Nie daj też, Panie Jezu, a bym ja waszym gościom krzywdę w gospodarstwie czynił i k'sobie wszystko garnął. W tym panienka za mną poświadczy, bo wie, iż bym wołał pokazać... Na gospodarstwie tyle się znam ilem się w Zgorzelicach natrzył, ale tak miarkuję, że więcej tu trzeba toporem i mieczem, niż mi jest po myśli, jeno że, przecie, tak... niby tu zostać...

— To i co? — zapytał Zbyszko. — Czego się ociągasz?

A Hława zmieszał się wiele, i tak dalej, zająkując się, mówił:

— Niby, że jak panienka odejdzie, to z nią i wszyscy odjadą. Wojować — dobrze,

i gospodarzyć też, ale tak samemu... bez nijkiej panienki i bez... tego, jako właśnie chciałem rzec... i jako że panienka nie sama jeździła po świecie... to jak by mi tu nikt nie pomógł... to nie wiem!...

— O czym ten chłop gada? — spytał Maćko.

— Rozum macie bystry, a niceście nie pomiarkowali — odrzekła Jagienka.

— Bo co?

A ona; zamiast odpowiedzi, zwróciła się do giermka:

— A jakby tak Anula Sieciechówna z tobą ostała, wytrzymałbyś?

Na to Czech grzotnął się do jej nóg, aż kurz powstał z polepy.

— I w piekle bym z nią wytrzymał! — zawołał, obejmując zdumieniem giermka, gdyż poprzednio o niczym nie wiedział i niczego się nie domyślał, a Maćko dziwił się także we wszystkich ludzkich sprawach, i jak przez nią każda rzecz może się udać, albo też zgoliłaby.

— Bóg łaskaw — mruknął, — że już ja do nich nie ciekaw.

Jednakże Jagienka, zwróciwszy się znów do Hławy, rzekła:

— To teraz trzeba nam je no wiedzieć, czy i Anula z tobą wytrzyma.

I zawołała Sieciechównę, a ta weszła, wiedząc lub domyślając się widocznie, o co chodzi, gdyż weszła z zastanowionymi ramieniem oczyma i z głową spuszczoną tak, że widać było tylko rozbiór*

(* przedział środkiem rozczesanych na dwie strony włosów) jej jasnych włosów, które rozjaśniał jeszcze bardziej padający na nie promień słońca. Naprzód z a t r z y m a ł a się przy drzwiach, potem, skoczywszy ku Jagience, padła przed nią na kolana i ukryła twarz w fałdach jej spodnicy.

A Czech klęknął koło niej i rzekł do Jagienki:

— Pobłogosławcie nas panienko!

ROZDZIAŁ IV.

Nazajutrz nadeszła chwila odjazdu Zbyszka. On sam siedział wysoko na roslym koniu bojowym, a swoi otaczali go dokoła. Jagienka, stojąc wedle strzemięcia, wzniosła ku młodziankowi w milczeniu swe smutne niebieskie oczy, jakby chcąc przed rozstaniem natrzeć się na niego do woli. Maćko razem z księdzem Kalebem przy drugim strzemięciu, a tuż obok giermek z Sieciechówną. On zwracał głowę to w jedną, to w drugą stronę, zamieniając z nimi takie krótkie słowa, jakie zwykłe wypowiada się przed długą podróżą: "Ostańcie zdrowi!" — "Niech cię Bóg prowadzi!" — "Czas już!" — "Hej, czas! czas!"

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowy przemysł o wielkiej przyszłości

FABRYKACJA PLASTYKU

Znane jest coraz większe znaczenie fabrykacji plastiku w świecie. Rozwój fabrykacji materii plastycznej specjalnie się jednak wydatnił w Stanach Zjednoczonych w ubiegłym roku.

Jak wynika z urzędowej statystyki, ogólna produkcja materii plastycznej w Stanach Zjednoczonych w roku zeszłym wyniosła 997.900.000 kg., co przedstawia wzrost o 44 procent w porównaniu z rokiem 1949. Jeśli chodzi o wartość tej produkcji, to wyniosła ona w roku 1950 — 571.000.000 dolarów wobec 384.000.000 dolarów w roku 1949. W ten sposób produkcja ta przewyższa w znaczny sposób produkcję aluminium, magnezu, miedzi, cynku, ołowiu i kauczuku. Z całej swej produkcji materii plastycznej Stany Zjednoczone wywożą około jednej dziesiątej.

Szeroko rozwinięta w życiu cywilnym, materia plastyczna ma również zastosowanie w wojsku. Szczególnie zaś duży wzrost fabrykacji dał się zauważyć w czasie drugiej wojny światowej.

Zastosowana w budowie elektrycznej, materia plastyczna zajmuje obecnie duży miejsce i podczas gdy w roku 1943 produkcja jej wynosiła 6.750.000 kg., to w roku 1950 dosięgła cyfry 114.200.000 kg.

Największa jedyną produkcja wykazuje materia plastyczna zw. Vinyl, której produkcja przewyższa wszystkie inne, produkowane w Stanach Zjednoczonych. Produkcja tej materii plastycznej zwiększyła się z 900.000 kg. na początku wojny światowej do 204 milionów kg. w roku 1950, co stanowi zwiększenie produkcji w porównaniu z poprzednim rokiem o 65 procent.

Byłoby rzeczą niemożliwą i nudną podawanie dokładnej listy zastosowania materii plastycznej w Stanach Zjednoczonych. Tak więc używa się materii plastycznej do fabrykowania wódek, dodatków do rowerów, aparatów telewizyjnych, mebli, naczyń kuchennych, chłodzi, protez dentystycznych itd. Z materii plastycznej są również robione płyty gramofonowe, podeszwy do obuwia itd.

Na wesoło

»MIARODAJNI«

Delegacja durowierów (sekte religijna w Sowietach) wróciła po 2-tygodniowej wizycie w Anglii do Moskwy. Udzieliła następującego wywiadu prasie:

— Czy Anglia jest wyspą?

— Nie! Jeździliśmy intensywnie po całej Anglii, ale wcale nie zauważyliśmy bycia okrężoną wodą.

ŚWIADKOWIE

— Czy istotnie w Anglii jest tyle węgla?

— Kłamstwo! Zapuszczaliśmy się w Londynie w najgłębsze kolejki podziemne i nigdzie nie było węgla.

— Czy Anglicy mają swobodę poruszania się po swoim kraju?

— Nie podobnego! By jeździć trzeba mieć pozwole-

nie policji. Widzieliśmy na ulicach jak policja to puszcza auta, to je zatrzymuje, zależnie od swego widzimisie.

— Czy Anglicom wolno chodzić do kościoła?

— Ależ skąd! Widzieliśmy mnóstwo kościołów. Wszystkie były puste. Większość była zamknięta na kłódkę.

— Czy Anglicy mieszkają w domach?

— Nie! Widzieliśmy w parkach setki młodych małżeństw leżących na trawie. Bezdomni najwidoczniej...

— Czy król jest rzeczywiście tak popularny w Anglii?

— Bzdura! Staliśmy z pół godziny przed Buckingham Palace i król nie wyszedł. Jasne, że boi się gniewu tłumu.

— Czy Anglicy chcą pokoju?

— Gdzietam! Pytaliśmy się co drugiego czy oddałby wszystkie kolonie angielskie Rosji? Czy zgodziłby się na wejście czerwonej armii do Anglii? Każdy mówił: — nie!

— Czy Anglicy są usposobieni przyjaźnie do Rosji?

— Ani trochę! Tak nienawidzą Rosji, że nawet nie chcieli z nami mówić po rosyjsku.

— Czy flota angielska jest istotnie tak potężna?

— Brednie! To prymityw. Wszędzie widzieliśmy łódki wiosłowe, żaglówki, no czasem barki motorowe...

— Czy Anglia jest demokracją?

— Nie! Zażądaliśmy by zmieniła rząd i wszyscy się tylko śmiali. To najwyraźniejsza dyktatura.

Delegacja durowierów obiecała w najbliższym czasie wydać książkę pt. "Prawda o Anglii".

Książka napisana przez ludzi, którzy byli w Anglii widzieli, rozmawiali — musi, oczywiście być szczerą prawdą.

U NAUCZYCIELA MUZYKI

—Przyprowadziłem panu mojego syna, którego postanowiłem wykierować na muzyka.

— Czy on ma talent, — pyta profesor.

— Właściwie, to ja nie wiem.

— Więc cóż pana skłoniło do takiego postanowienia?

— Widzi pan... trafiło mi się nabyć na licytacji skrzypce, więc nie chcę, aby się zmarnowały.

NASZE DZIECI

— Co robisz, córeczko?

— Maluję laleczce buzię na czerwono...

— Czemu?

— Wódką!

— Przecież od wódki buzia laleczki nie będzie czerwona...

— Będzie, na pewno będzie! Mamusia zawsze mówi, że od wódki tatuś ma czerwony nos.

Maszyny ręczne do szycia nowe Cr. 1.880,00. — Centryfuga 150 litr Cr. 1.800,00

- FLORECKI — ROSARIO, 64.

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe
 i robotnicze. Inwentarze, naturalizacje. — **SAN RUI**
ADWOKAT — Pracę Zacarias N. 80 (Edifício João
 Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

SPECJALISTA CHOROŃ OGZU

Dr. Szymański

Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny.
RUA CANDIDO LOPES 128 — Edifício do Comerciaros

ARMAZEM ROQUE

de **TOMAS KUBIS**

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe.
 — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje
 krajowe i zagraniczne. — **Pracę Coronel Euzeas 30,**
róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński — Inżynier

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą, przyj-
 muję projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych
 budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**
Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach
 lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie
JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

W powszechnie znanych progach

CASAS PERNAMBUCANAS

stoją wspaniałe stoły w oczekiwaniu na swych na-
 bywców. Zobaczcie wielki wybór nowości. Materiały
 różnego rodzaju w cenach jakich jeszcze nie widziano.

CASAS PERNAMBUCANAS

Beszkty materiałów prawie za darmo.
Curitiba — Pracę Tiradentes, 562 — 776

Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Paraná



Uwaga Rolnicy!

«PERENOX»

Marka, która budzi
 zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed
 zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

«DETEPÓ» - 5

Imunizuje wszelkie zboże.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!

Przedstawicielem na Paraná jest:

GUERRA REGO & Cia, LTDA.

Rua Comendador Araujo, 535

Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

MATERIAŁY ŁOKCIOWE

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Pracę Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes

„ROCHEDO“

Werneck & Cia Ltda.

Wyroby «ROCHEDO»

Skład: **CASA DOS PINTORES** — Pracę Zacarias, 12

Fabryki w **CAMPO LARGO** i w **SEMINARIO** —

Rua Bispo D. José, 3.500

BIURO: Pracę Zacarias, 12; — Telefon 2694 —

Caixa Postal, 347 Adres telegraf. «Werneck».

CURITIBA — PARANA

Sumiennie wykonuje się recep-
 ty okulistów.

OTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana

IRMAOS BARBOSA Ltda.

Curitiba

Rua Mons. Celso 31 (Matriz)

Pracę Zacharias 92 (Filial)

PONTA GROSSA

R. 15 Novembro 499 (Filial)

WINCENTE FLENIK

Onirag — Dentysta

Godziny przyjęć: od 8—11 i od

2—6. — Rua Saldanha Ma-
 riabo, 593, Curitiba.

Dr Stanisław Bemben

Lekarz — Klinika ogólna; leczy

choroby kobiece, choroby

złotyka, wtroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Pracę Tira-
 dentes 530 (altos da Farmacia

Steffeld), od 10-12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: R. Julia da Costa,

368-Curitiba Tel. 4376

DR HIGINO A. TEMPSKI

Adwokat: Sprawy Cywilne,

Kryminalne i Handlowe. Metryki:

dokumenty, pełnomocnictwa.

Ustawodawstwo. Pracy. — Godzi-
 ny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.

PONTA GROSSA — Paraná.

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci.

Choroby kobiece. Porody.

Klinika Medyczna

Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultra-
 violeta com quemador de cad-
 mio. — Raios infra vermelhos.

Ondas Ultrasonoras

Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie

piętro - Telef. 4679. Res. Rua Cel.

Dulcideo 881 — Curitiba

CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia

Pracę Coronel Euzeas, 152

Zelastwo, naczytnia kuchenne,

szkło, farby, oleje pokosty, na-

siona ogrodowe, artykuły na

prezenty i t.p. — **ERY NISKIEP.**

Dr. Carlos Heller

Klinika chirurgiczna dla

wszystkich. Leczy zylaki na

nogach i rany bez operacji.

Kons. Av. João Pessoa 68.

przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od

3-ej do 5-ej. Telefon 4627.

Res. Com. Araujo, 970, Kurytyba.

Telefon 424.

Leczenie bez operacji: he-

moroidów, zylaków, cho-

rob toczkowych, niestra-

wności zgagi, kiszki, wtro-

by, bólu kolan, ściep

kiszki, raka, wrzodów na

nogach. Przyjmuje od 3 do 5.

Dr Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.

RELOJOARIA

E ÓTICA BAEDER

de **CARL S. BAEDER**

Założona 1891 roku

Zegarki — Białozona — Okulary

Artykuły na prezenty

Skład: Rua Blachuelo 147

Telef. 1-1-8 — CURITIBA

FILIA: Rua Santos Dum-

mont, 728 — Tel. 932 —

Ponta Grossa — Paraná

Radios Philips

Revendedores autorizados

Casa Tarobá

SVIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111,

115. CURITIBA — Paraná



Para o bom funcionamento

do ESTOMAGO e INTESTINOS

usar:

FLUXIR WESTPHALEN

Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce.

Przyjmuje od godz. 8-mej do 12-tej i od 4-ej do 6-ej

Konsultorium: Farmacia **GUAIARA,**

Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.

Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 3230 — Tel 677

MINERVA DROGARIAS
 E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Pracę Tiradentes 554 — Telefon:
 220-1220-2220.

Filia: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.

NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMA-

CEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA

Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszy-

stkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa,

Jacareinho, Paranaguá, Lendrina, União da Vitória i Anto-

nina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — **DR. JORGE MEYER FILHO**

Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043

Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X

na płuca. — Aparat Roentgena — Diatermia. — Raios ultra-

violeta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2 — 5.

W sobotę od godziny 11 do 1.

MOVEIS CIMO

BIURA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biur i domów żądaj zawsze

„Moveis Cimo“ Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158

Telefon. 823 — CURITIBA.

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITA

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów

męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w

Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcz damskie ame-

rykańskie po 250,00 — **PRACę TIRADENTES 306,**

RÓG ULICY CRUZ MACHADO

Zbiór Kukurudzy



z nawozami

bez nawozów

Fábrica de Adubos Paraná

ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA

Aven. Capanema, 155 - 191 — Curitiba

Telefones, 226 — Caixa Postal, 333.

Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwy-

kłych Dostawca Saletry z Chile — najlepszego

nawozu azotowego.

Szkló do okien, lustra, rzeźby

obrazy, wyroby artystyczne z

drzew, naczynia porcelanowe,

kryształy, dewocjonalia,

rzeźby, żelastwo

VIDRAÇARIA VITRAUX

złożona w 1903 r.

REINALDO V. D. OSTEN & Cia. Ltda.

Rua Mal. Deodoro, 254 - Tel. 1335 - C. Postal 149

Telegr. „VITRAUX“ — Curitiba — Paraná — Brasil

Politura, „Bisotagem“ Wstawia sięszyby róż-

„Opacação“ i Szlifowanie szkła

nej jakości i roz-

miaru



» A VENCEDORA

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka ciuchów i karmelków w Pa-

ranie. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe

cy i inne, mleczne, gumowe i t. d.

Casa Ideal

Pracę Generoso Marques, 62

(dawniej Pracę Municipal)

Rua 15 de Novembro 167 -

CURITIBA

Skład obuwia

Najwięk szy wybór

obuwia męskiego,

damskiego i dla

dzieci — Ceny dostępne dla każdego.

Maria Hr. Tarnowska

KARDYNAŁ SAPIEHA

Najnowsza Historia Polski — Wspomnienie

Każdy poczet męczenników ma swego Patrona i każda chwila dziejowa która znaczący etapem w losach narodów wydaje postać, w której, jak w soczewce, zbiegają się wielobarwna tęcza promienie pragnień i wierzeń ogółu. Nie tych, które są wyrazem rozumowań lub myśli jednostek, lecz tych których społeczność cała wyznaje w uczuciowym rozpoznaniu wartości duchowych, w świadomej gotowości do ofiar ku ich obronie. W obronie Dobra ta wola zbiorowa staje się aktem Wiary i świadectwem Prawdy; w służbie Zła, aktem negacji i zniszczenia. W najnowszej historii Polski ostatniego dwunastolecia wyrazicielem Wiary i tradycji Narodu nie został ani mąż stanu, ani generał, ale sługa Boży: Adam Stefan Sapieha. W pokornym zrozumieniu roli, do której został przeznaczony, Kardynał stał się symbolem cnót swego Narodu: Wiary w Sprawiedliwość Bożą i niezłomnego męstwa.

Pobudką do obrania stanu duchownego musiało być chyba u młodego ks. Adama czyste powołanie, bo nie leżało w tradycji rodzinnej. Sapiehowie byli raczej rodem żołnierzy tak samo w czasie walk o Niepodległość jak i za najazdów Szwedzkich. Atmosfera zamku Kraszczyńskiego była pełna fanatyzmu kawalerskiej i zawodniczej tężyzny. Książę Adam, ojciec Kardynała, zwanym przez władze austriackie "der rothe Prinz" odsiedział półtora roku w twierdzy w Ołomuńcu za wystąpienia przeciwko absolutyzmowi cesarskiemu w okresie Wiosny Ludów. Coprawda przeżywał sobie okres twierdzy przez ponawiane a nieudane próby ucieczki. Ale i po nadaniu autonomii "krąjom koronnym" i nawet jako Marszałek Sejmu galicyjskiego pozostał w opozycji i przez Stańczyków krakowskich uważany był za niepoprawnego wichrzyciela. Atmosfera domowa pod wpływem ojca sprzyjała rozwojowi poczucia narodowego, ale powołanie było chyba dziełem matki, bogobojnej księżnej Jadwigi.

Pierwsze lata kapłaństwa spędził ksiądz Adam po ukończeniu Akademii Teologicznej w Rzymie jako "Segreto Partecipante" w bliskim otoczeniu Świętego Papieża Piusa X. Lata spędzone w Rzymie z pewnością wpłynęły na wyrobienie cech charakterystycznych umysłu Kardynała: dyscypliny rzymskiej i poczucia powszechności Kościoła. Ale gdy konsekrowany osobiście przez Papieża na Biskupa przybył w 1911 r. do Krakowa i objął rządy diecezji został na resztę życia przede wszystkim Biskupem Krakowskim. Zrósł się ze swo-

ją diecezją, ze swymi proboszczami, których wychowawcą był od pierwszego roku seminarium, z murami miasta i jego instytucjami, z Uniwersytetem Jagiellońskim i z ludem krakowskim. Chyba niegdy nikomu na myśl nie przyszło, aby Ks. Biskup a później Ks. Metropolita, gdy w 1925 Kraków został Arcybiskupstwem, mógł dla jakiegokolwiek powodu swoje miasto opuścić. Opuścił też swą diecezję i kraj rzadko. Wakacje spędzał przeważnie w Kraszczynie, gdzie się bronić musiał przed psotami brataników, nie odczuwających żadnego respektu przed hierarchią rodzinną ani kościelną, a gdy w późniejszych latach zdrowie zaczęło nie dopisywać i co roku z nastaniem zimy nawiedzał go ciężki bronchit, jeździł do Rabki, twierdząc, że klimat tamtejszy i kuchnia Sióstr w zupełności wystarcza, aby mu zdrowie przywrócić. W okresie Niepodległości, oprócz wyjazdów do Rzymu, nie brał udziału w międzynarodowych zjazdach lub kongresach choć gorąco popierał wszystkie katolickie poczynania społeczne szczególnie Akcję Katolicką i Caritas.

Ks. Kardynał był wielkim społecznikiem i miał bardzo czułe serce na wszelkie potrzeby ludzkie. Powołany przez niego w czasie 1-ej wojny światowej Księżę co-Biskupi Komitet Pomocy

zapisał się chlubnie w pamięci ludzkiej i wspomógł liczne rzesze w całym kraju. W jesieni 1939 r. sytuacja była dużo cięższa. Tysiące ludzi pozbawionych posiadłości i możliwości zarobkowania, tysiące rodzin wojskowych bez zaopatrzenia, tysiące wysiedlonych z Wielkopolski, Śląska i Pomorza i to w czasie najroźszej zimy, jaką ludzie pamiętali. W Warszawie funkcjonował Komitet Samopomocy, ale koniecznym było utworzenie instytucji na cały kraj i Księżę Metropolita nalegał, aby co rychlej była utworzona. Gdy powstała Rada Główna Opiekuńcza wydelegował do niej swego przedstawiciela, ks. Moskałę. Kolegowałam z nim, gdyż pierwszą pomoc dał Amerykański Czerwony Krzyż a jego delegat postawił jako warunek, aby w Zarządzie Rady zasiadał członek Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. Wtedy w czasie mojego półrocznego urzędowania często chodziłam po radę do Księcia Metropolity.

Pierwsze miesiące zeszyły nam nie na organizacyjnej robocie, ale na ciągłych uciążliwych uderzeniach z władzami niemieckimi na temat statutu i regulaminu. Na konferencji z Amerykanami, Niemcy zgodzili się na pewną autonomię Rady Głównej Opiekuńczej i przyrzekli zatwierdzić przedstawionego przez nas kandydata na prezesa. Gdy w maju 1940 r. narzu-

cili nam swoją koncepcję statutu i nie zgodzili się na wybór Janusza Radziwiłła na prezesa, postawiłam na posiedzeniu wniosek, aby na znak protestu cały tymczasowy Zarząd złożył swoje mandaty. Po dłuższej wymianie zdań, wniosek został uchwalony i z tym poszłam do Metropolity. Wysłuchał uważnie moich wywodów i rzekł:

— "Wniosek Pani jest niebezpieczny, bo może spowodować rozwiązanie Rady G. Opiekuńczej a w każdym razie opóźni jej działalność. Trzeba wycofać go z protokołu". (protokoły z posiedzeń Zarządu były kontrolowane przez Niemców).

— "Ale jeżeli w tak zasadniczej sprawie ustąpimy, to zjeździemy bardzo szybko do roli wykonawców rozkazów Wohlfahrtu", (dep. Op. Społecznej w G.G.) zaprotekto- wałam.

Ks. Metropolita strzepnął niecierpliwie palcami:

— "A co dla Pani jest ważniejsze: Żeby głodująca inteligencja i biedota krakowska miały na obiad talerz zupy i kawałek chleba, czy też aby wobec Niemców zademonstrować?"

— Zawstydziałam się, ale próbowałam się bronić:

— "Proszę Księcia Metropolity, z Niemcami jedyną taktyką do zastosowania jest nieustępliwość. Mamy przecież do czynienia z cywilną administracją a nie z Gestapo".

— "A jaką ma Pani pewnością, że wasza dymisja odniesie jakikolwiek skutek? Od czterech miesięcy wojujecie i jaki z tego rezultat?"

Z POLSKI I O POLSCE

Komuniści koreańscy w Polsce

WARSZAWA, (IC) — Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Warszawy zespół pieśni i tańca komunistycznej młodzieży koreańskiej, który na odbytym ostatnio w Berlinie "międzynarodowym festiwalu młodzieżowym" otrzymał w ogólnej ocenie III nagrodę.

Zespół ten witano w Warszawie bardzo owacyjnie. Zjawili się przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, zarządu głównego ZMP. Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, ambasada koreańska w Warszawie jak i studenci koreańscy, przebywający w Polsce na czasach. Zespół składa się przeważnie z członków armii komunistycznej, walczącej z armią Narodów Zjednoczonych w Korei. Reżim warszawski zaprosił ich do Polski, by pod pozorem pomocy

komunistycznej Korei znowu wydusić ze społeczeństwa polskiego nowe ofiary na rzecz agresorów. Za wojnę bowiem, wszczętą w interesie Rosji, płacić muszą satelici.

W dniu 31 sierpnia br. zespół ten wystąpił w sali dawnego katolickiego kina "Roma". Jak wielką przywiązuje reżim wagę do tej propagandy komunistów koreańskich najlepiej świadczy fakt, że na występ ten przybyli: członkowie rządu z wicepremierami A. Zawadzkiem i H. Chełchowskim na czele, przedstawiciele partii z Z. Nowakiem i E. Ochabem — sekretarzami Komitetu Centralnego partii, przedstawiciele wojska ludowego, organizacji społecznych i satelicy dyplomacji w Warszawie. Na występie tym fetowano najbardziej "chorążego pokoju Józefa Stalina".

NOWY RODZAJ WSPÓLZAWODNICTWA

KRAKÓW, (IC) — W związku z katastrofą na rynku mięsnym w prasie reżimowej szeroko reklamowana jest obecnie sprawa kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952. Plan reżimu przewiduje zakupienie

u rolników polskich 6.800 sztuk trzody chlewnej mięsno-słoninowej i bekonowej w roku 1952.

W celu zachęcenia gospodarzy do kontraktowania już obecnie, właśnie w czasie trwania załamania na

rynku mięsnym, trzody chlewnej na rok przyszły, reżim przyrzekł w specjalnym dekrete rządowym pewne korzyści tym wszystkim, którzy wywiążą się z przewidzianego dla nich planem obowiązku kontraktowania, a mianowicie: obniżenia podatku gruntowego i ulgi w przyszłorocznym skupie zboża.

Uchwała ta wskazuje najlepiej, w jakich trudnościach znajduje się reżim na rynku żywnościowym w dobie obecnej. Wynika z niej bowiem, że na najbliższą przyszłość zawieszono walkę z kulakami. Ostatnio nie ma prawie wzmianek o kulakach w prasie reżimowej, mimo, że akcja zwalczania spekulatorów na rynku mięsnym aż nadto dawałaby okazji do wzmocnienia nagonki na tych przeciwników reżimu na wsi polskiej. Zwolniono ponadto nacisk w kierunku tworzenia nowych kolchozów, które nie przyjęły się wśród rolników polskich pomimo silnego a nieraz gwałtownego nacisku komunistów. Bierny opór chłopów był między innymi poważnym czynnikiem w załamaniu się planu reżimowego i spowodował, chwilowe — zapewne ustępstwa ze strony reżimu komunistycznego. Takie bowiem są ich metody.

Nie czas, proszę Pani, teraz na gesta; chodzi o to żeby Rada G. Opiekuńcza zaczęła działać i by pomoc amerykańska nadeszła, a czy prezesem będzie Radziwiłł czy Ronikier to obojętne. Wniosek Pani musi być cofnięty.

— "Ale ja, jako wnioskodawca, utrzymam moją dymisję", uparłam się.

— "To pani wolno, to ma inny charakter; zresztą Pani przedstawia międzynarodową instytucję Czerwonego Krzyża, może nawet lepiej będzie tych dwóch instytucji nie łączyć. Ale ja ks. Moskałę nie odwołam".

Do ks. Metropolity w czasie okupacji niemieckiej dążyli wszyscy po radę czy choćby, aby się ze swoją troską podzielić. Ku niemu zwrócone były oczy w przekonaniu, że ich nie zawiedzie. Na zewnątrz nie występował; wszystkie próby Francka, podjęte pośrednią drogą, aby skłonić Metropolite do złożenia mu wizyty, pozostały bez skutku. Zgromont Nowakowski zatytułował swoje wspomnienie o Kardynale w "Dzienniku Polskim": "Niekoronowany Król Polski". Nie mogę zgodzić się z tym określeniem, gdyż królewskość łączy się z pojęciem majestatu a od tego, nikt z dostojników Kościoła nie był bardziej oddalony niż Kardynał Sapieha.

Jego drobna postać o średniowiecznym profilu i sposób bycia nacechowane były niezrównaną prostotą. W dyskusji dawało się zawsze odczuć, jak gdyby ks. Metropolita usilnie się starał dojrzeć słuszność w zdaniu przeciwnika. Żaden wgląd osobisty nie wpływał wówczas na Kardynała, aby nie przyznać mu racji. Jedynie gdy był przekonany o swojej racji stawał się nieustępliwym i nie cofał się przed żadną odpowiedzialnością. Odpowiedzialność narastała z biegiem lat, stawała się coraz większym ciężarem w obronie praw Boskich i ludzkich. Może mu się śniła śmierć męczéniecka, której mu Bóg oszczędził, bo chyba by pociągnęła za sobą śmierć bardzo wielu, gdyż stała za Kardynałem i broniła go — miłość całego Narodu.

Jeśli Kardynał Sapieha sprawował rząd dusz to stało się to nie tylko przez czasy, w których żył, ale też dlatego że takim jakim okazał się w latach klęski, był przez całe życie: człowiekiem wielkiego a pokornego serca i nieugiętego charakteru. W czasach, kiedy ludzkość szuka po omacku autorytetu moralnego, który by był oparciem, w Krakowie autorytet ten był. Może posiew tych Prawd i Cnót, których Kardynał Sapieha był wyznawcą, zapadł w serca tłumów, które odprowadzały Go na Wawel i uchroniły duszę młodego pokolenia Polaków przed zgubną negacją komunizmu.

R. de Janeiro w październiku
MARIA Hr. TARNOWSKA